

Nie Podnoś Ręki Na Stwórcę

Frontside

Chodźcie więc – poprowadzę was na rzeź
Bez serca. bez litości...zapamiętasz mnie

Słyszę jak płaczesz i drżysz
W szeregu ślepców błagasz o śmierć
Podniosłeś rękę na stwórcę
Nie licz głupcze na litość

Rzeźnik w brudnym fartuchu
Zetrze ze swoich dłoni krew
Zmienię twoje życie w koszmar
A potem, a potem zapłoniesz na stosie

błagaj...płacz...

Wrywam włosy z pustej głowy
Chcę zobaczyć tylko łysą czaszkę
Podniosłeś rękę na stwórcę
Nie licz głupcze na litość

Jestem zwiastunem męki
Bez oczu, bez serca, bez litości
Jestem demonem rozpaczy
Wszystkich grzeszników wysyłam do piekła

błagaj...płacz...

zapłoniesz na stosie Chodźcie więc – poprowadzę was na rzeź Bez
serca.

bez litości...zapamiętasz mnie Słyszę jak płaczesz i drżysz W s
zeregu ślepców błagasz o śmierć Podniosłeś rękę na stwórcę Nie
licz głupcze na litość Rzeźnik w brudnym fartuchu Zetrze ze swo
ich dłoni krew Zmienię twoje życie w koszmar A potem, a potem z
apłoniesz na stosie błagaj...płacz... Wrywam włosy z pustej gł
owy Chcę zobaczyć tylko łysą czaszkę Podniosłeś rękę na stwórcę
Nie licz głupcze na litość Jestem zwiastunem męki Bez oczu, be
z serca, bez litości Jestem demonem rozpaczy Wszystkich grzeszn
ików wysyłam do piekła błagaj...płacz... zapłoniesz na stosie